

Ks. KONRAD GLOMBIK
Opole

ETYKA KATOLICKA WOBEC ZJAWISKA TERRORYZMU

1. W poszukiwaniu przyczyn terroryzmu – 2. Ocena etyczna – 3. Możliwości przeciwdziałania

Akty terrorystyczne — jako czyny zaplanowane, motywowane ideologicznie, podejmowane przez zorganizowane grupy mające na celu destrukcję istniejącego porządku społeczno-prawnego lub wymuszenie od władz państwowych określonych zachowań, dokonywane przy użyciu siły lub groźby jej użycia w taki sposób, aby wytworzyć w społeczeństwie atmosferę strachu i zagrożenia¹, nie są zjawiskiem nowym. Aktów terroru dopuściła się w I w. po Chr. na terenie Palestyny żydowska sekta zelotów wobec administracji rzymskiej. Do terroryzmu zalicza się metody stosowane przez działającą w XI–XIII w. na Bliskim Wschodzie sektę asasynów wobec krzyżowców chrześcijańskich i ówczesnych władców muzułmańskich. Jako terrorystyczne określa się działające w I poł. XX w., jak i po II wojnie światowej ugrupowania etniczno-nacjonalistyczne, separatystyczne i ekstremistyczne organizacje lewackie. Terrorem, jako metodą sprawowania rządów, posługiwali się rządzący, m.in. jakobini w czasie rewolucji francuskiej oraz dyktatury: nazistowska i stalinowska w XX w.² Współczesny terroryzm, wykorzystując najnowsze osiągnięcia techniki i możliwości szybkiej komunikacji na odległość, nabrał charakteru międzynarodo-

¹ Por. W. PALAVER, *Terrorismus*, w: G.W. HUNOLD (red.), *Lexikon der christlichen Ethik*, Freiburg im Br. 2003, k. 1787; W. PIWOWARSKI, *Terroryzm*, w: TENŻE (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 179–180; A. BOSCARO, (red.), *Dizionario della globalizzazione. Le idee e le parole dello sviluppo*, Milano 2002, s. 251; I. FETSCHER, *Terror*, w: K. GALLING (red.), *Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, t. VI, Tübingen 1986, k. 696–697; U. BACKES, *Terrorismus. Staatslexikon*, t. V, Freiburg–Basel–Wien 1989, k. 439–440; C. TOMUSCHAT, *Terrorismus*, w: A. KLOSE, W. MANTL, V. ZSIFKOVITS (red.), *Katholisches Soziallexikon*, Innsbruck–Wien–München–Graz–Köln 1980, k. 3027–3028; E.J. OSMANČZYK, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 513; H. MÜNKLER, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 130–131.

² Por. Z. CESARZ, *Globalny wymiar współczesnego terroryzmu*, w: S.M. GROCHALSKI (red.), *Problemy globalne współczesnego świata*, Opole 2003, s. 123–124; *Terroryzm*, w: *Brockhaus Enzyklopädie*, t. XXII, Mannheim 1993, s. 21–22; B. HOFFMAN, *Oblicza terroryzmu*, tł. H. PAWLIKOWSKA-GANNON, Warszawa 2001, s. 13–23; J. PIENIEK, *Asasyni*, w: G. FELS (red.), *Terroryzm w sektach*, Ruda Śląska–Tychy 2004, s. 81–92.

wego, a pochłaniając bardzo wiele ofiar niewinnych ludzi i budząc atmosferę strachu i zagrożenia całych narodów i społeczność międzynarodową, sprawia, że coraz częściej stawia się pytania o przyczyny aktów terrorystycznych oraz możliwości skutecznego zwalczania i zapobiegania terroryzmowi. Dyskusje na ten temat stały się szczególnie żywe po ataku terrorystycznym Al Qaidy na budynki World Trade Center w Nowym Jorku i gmach Pentagonu w Waszyngtonie 11 września 2001 r., w którym zginęło kilka tysięcy osób.

Zjawisko terroryzmu stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko prawa karnego i kryminalistyki, socjologii i psychologii społecznej, a jego zwalczanie nie jest jedynie troską organizacji międzynarodowych. Zjawisko terroryzmu należy do aktualnych zagadnień z zakresu etyki. Pomimo iż brak jest szerokiego i całościowego opracowania czy dokumentu zawierającego stanowisko Urzędu Nauczycielskiego Kościoła wobec terroryzmu, to jego ocena moralna jest dla wszystkich jasna. W ostatnim czasie często na temat terroryzmu wypowiadał się przy wielu różnych okazjach JAN PAWEŁ II, potępiając ataki terrorystyczne, wyrażając solidarność i współczucie z ofiarami takich działań oraz apelując o ich zaprzestanie. List na temat zjawiska terroryzmu, jego przyczyn i warunków przewycięzania w kwietniu 1978 r. wydała Konferencja Episkopatu Niemiec jako wyraz zatroskania o społeczeństwo dotknięte licznymi aktami terroru w tamtym czasie. W podręcznikach teologii moralnej terroryzm jest wyliczany jako jedno z zagrożeń życia, zdrowia i porządku społecznego. Istnieją nieliczne opracowania i monografie etyków i teologów moralistów, których przedmiotem są rozważania na temat terroryzmu. Spośród nich na uwagę zasługuje symposium zorganizowane przez Instytut Teologii Moralnej KUL w grudniu 2002 r., które zostało poświęcone temu tematowi³, oraz międzynarodowe symposium *Terroryzm w sektach* zorganizowane w Rudzie Śląskiej⁴.

Wymienione wyżej teksty stanowią źródło niniejszych rozważań, których przedmiotem jest próba ukazania stanowiska etyki katolickiej wobec zjawiska terroryzmu. Podobnie jak w wykorzystanych źródłach, zostanie pominięta kwestia typologii i definiowania terroryzmu, co stanowi przedmiot badań socjologii, politologii i kryminalistyki. Spośród wielu pytań szczególnie ważnych dla etyki jest kwestia przyczyn terroryzmu, uzasadnienie moralnej niegodziwości takich czynów oraz możliwości skutecznego i z moralnego punktu widzenia uzasadnionego przewycięzania terroryzmu. Pytania te implikują ramy niniejszych rozważań, w których zostaną ukazane przyczyny zjawiska terroryzmu (1), ocena moralna i jej uzasadnienie (2) oraz możliwości przeciwdziałania (3).

³ Materiały z tego symposium ukazały się drukiem: J. NAGÓRNY, M. POKRYWKA (red.), *Wojna — sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2003.

⁴ Materiały w książce: FELS (red.), *dz. cyt.*

1. W poszukiwaniu przyczyn terroryzmu

Na wstępie należy zaznaczyć, że celem analizy przyczyn terroryzmu nie jest próba usprawiedliwienia takich aktów. Metody stosowane przez terrorystów, m.in.: porwania, żądanie okupu, morderstwa, zamachy bombowe, przetrzymywanie zakładników, tortury i okaleczenia, są czynami złymi z samego przedmiotu i nie można ich niczym usprawiedliwić. Wskazanie na przyczyny terroryzmu jest ważne dla poszukiwania skutecznych metod przeciwdziałania temu zjawisku. Słusznie zauważył T.G. ASH:

Ludzie nie rodzą się terrorystami (...). Stają się terrorystami w szczególnych politycznych i osobistych okolicznościach, i mogą przestać nimi być, gdy okoliczności te ulegną zmianie⁵.

Podobnie jak sam terroryzm jest zjawiskiem złożonym i wieloaspektowym, tak wiele jest spraw, które do niego prowadzą.

Najczęściej za podłoże terroryzmu uważa się nierówności i niesprawiedliwość społeczno-ekonomiczną w świecie. Współcześnie jest to zwłaszcza sytuacja globalizacji ekonomicznej. Nie jest prawdą, że zjawisko globalizacji automatycznie sprzyja terroryzmowi, ale taka jej forma, której oprócz upowszechnienia na całym świecie wartości ekonomicznych, wymiany rynkowej i konkurencji nie udało się upowszechnić takich wartości, jak idea praw człowieka, wolność i demokracja, sprawiedliwość, solidarność i tolerancja. Wartości te nie przybrały charakteru globalnego; takim stał się jedynie rynek i wymiana handlowa. W sferze gospodarczej coraz częściej mówi się o ekonomizmie, czyli panowaniu ekonomii nad polityką i innymi aspektami życia, co prowadzi do sytuacji niesprawiedliwości oraz ogromnych nierówności pomiędzy ludźmi i narodami w świecie⁶. W dobie globalizacji, która stwarza większe możliwości urzeczywistniania sprawiedliwości i wyrównania szans ludzi i społeczeństw na całym świecie, skrajna bieda, głód i niesprawiedliwość oraz nierówny podział zasobów materialnych, są czynnikami szczególnie wywołującymi oburzenie i mogą być podłożem skrajnych i desperackich aktów terrorystycznych⁷.

Na aspekt ten zwrócił uwagę JAN PAWEŁ II, podkreślając, że terroryzm rodzi się z różnego rodzaju niesprawiedliwości w świecie i jednocześnie do jeszcze większej niesprawiedliwości prowadzi, gdyż skutki terroryzmu często najboleśniej odczuwają ludzie biedni i kraje rozwijające się, w obronie których terroryści rzekomo podejmują desperackie akcje⁸. Podczas Dnia Modlitw o Pokój przywódców różnych religii w Asyżu papież powiedział m.in.:

⁵ T.G. ASH, *Terror przeciw nadziei*, Znak 56 (2004), nr 7–8, s. 55.

⁶ Por. L. LICITRA, *11 settembre 2001: torna la guerra o rinasce la politica?*, RTM 34 (2002), nr 133, s. 69–74; W. JAGIELSKI, *Śmierć dialogu*, Znak 56 (2004), nr 7–8, s. 15–16; Z. BRZEZIŃSKI, *Przywódstwo czy dominacja?*, Znak 56 (2004), nr 7–8, s. 81.

⁷ Por. C.M. MARTINI, *Terrorismo, ritorsione, legittima difesa, guerra e pace*, „La Rivista del Clero Italiano” 83 (2002), nr 1, s. 14–15.

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia. Oredzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 2002*, nr 5.

(...) nie może być prawdziwego pokoju bez poszanowania godności osób i narodów, praw i obowiązków każdego człowieka, bez sprawiedliwego podziału korzyści i powinności między poszczególne osoby i społeczności. Nie można zapominać, że sytuacje ucisku i spychania na margines często są podłożem aktów przemocy i terroryzmu⁹

Wiele ludzi na ziemi żyje w skandalicznych sytuacjach niesprawiedliwości, ucisku i łamania praw człowieka, które stwarzają sprzyjające warunki dla niekontrolowanego wybuchu nienawiści i przemocy¹⁰.

Akty terroru wykorzystywane są niejednokrotnie jak środek do zdobycia władzy i wpływów, zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie można ich zdobyć w sposób demokratyczny, a jedynie za pomocą użycia siły i przemocy. W takich przypadkach terroryści traktują demokrację jako współczesne metody i struktury wywierania wpływów i nacisku¹¹, co w konsekwencji prowadzi do radykalnego odrzucenia wszelkich instytucji: państwa, Kościoła, małżeństwa i rodziny. Uważa się je za ograniczenie ludzkiej wolności i elementy utwierdzające istniejącą sytuację zależności, nierówności i niesprawiedliwości¹². Nie bezpośrednio instytucje i niesprawiedliwość w świecie są przyczyną terroryzmu, ale bardziej jest nim przepaść, jaka dzieli rzeczywistość społeczną od jej analizy przez terrorystów. Terrorystami nie zawsze są ludzie z grup marginalnych, ale są to ludzie wykształceni i dobrze sytuowani życiowo. Ich motywami często są plany przejęcia władzy, bazujące na negacji wartości i obowiązujących zasad życia społecznego, uznane i przyjęte przez demokratyczne państwo prawa, w opozycji których stoi moralny rygoryzm terrorystów związany z utopijną wiarą w absolutnie właściwe rozwiązanie wszelkich problemów oraz możliwość stworzenia na ziemi idealnego stanu harmonii i wolności od wszelkich konfliktów¹³

Terroryzm jest zagrożeniem dla współczesnych społeczeństw, ale zarazem niejednokrotnie wyrasta z wzorców zachowań w nich obowiązujących. Należy do nich m.in. głęboko zakorzeniony we współczesnej mentalności pragmatyzm, który sprawia, że wszystko jest osiągalne i możliwe za pomocą wszelkich dostępnych środków, także dzięki użyciu siły i przemocy. Elementem składowym pragmatyzmu jest sytuacja nieograniczonego konsumizmu oraz mentalność, w której przedmioty codziennego użytku w razie niesprawności działania lub braku zapotrzebowania zostają wyrzucane, co bywa przenoszone na świat ludzkich wartości, w tym także na ludzkie życie. Pragmatyczne podejście do życia często prowadzi do poczucia braku sensu życia, co sprawia, że w sytuacji niepowodzenia i poważnych trudności życiowych

⁹ TENŻE, *Budowanie pokoju zadaniem wszystkich. Przemówienie podczas Dnia Modlitw o Pokój Asyż (24 I 2002)*, OsRomPol 23 (2002), nr 3, s. 19.

¹⁰ Por. TENŻE, *Prawda i sprawiedliwość fundamentem wolności i pokoju. Przemówienie podczas audiencji generalnej w pierwszą rocznicę ataku terrorystycznego na USA (Watykan 11 IX 2002 r.)*, OsRomPol 23 (2002), nr 10–11, s. 66.

¹¹ Por. B. HÄRING, *Frei in Christus. Moraltheologie für die Praxis des Christlichen Lebens*, t. III: *Die Verantwortung des Menschen für das Leben*, Freiburg im Br. 1981, s. 419.

¹² Por. DIE DEUTSCHEN BISCHÖFE, *Ursachen des Terrorismus und die Voraussetzungen seiner Überwindung*, Bonn 1978, s. 7–8.

¹³ Por. BACKES, *dz. cyt.*, k. 442.

człowiek jest gotowy uczynić wszystko, aby zapanować nad sytuacją. W takiej mentalności łatwo rodzą się desperackie akty terrorystyczne¹⁴. Kard. C.M. MARTINI zwrócił uwagę, że do aktów terrorystycznych dochodzi w społeczeństwie, którego absurdalność polega na poprzestawianej skali wartości, według której pieniądź jest bożkiem, prawem jest sukces za wszelką cenę, a czas jest odmierzany godzinami otwarcia giełd finansowych. Społeczeństwo, które nie tylko wszelkie swoje wysiłki kieruje na poszukiwanie inwestycji wirtualnych i nastawiona jest na powiększanie zysków finansowych, ale narzuca taką wizję świata i życia innym, prowadzi do pomnożenia konfliktów w świecie oraz wzrostu zagrożenia i autodestrukcji¹⁵

Wśród czynników sprzyjających zjawisku terroryzmu wylicza się również osłabienie instytucji państwa, będące skutkiem liberalizacji prawa, wprowadzenia takich reform strukturalnych, które prowadzą do osłabienia systemu bezpieczeństwa, oraz utrata monopolu państwa w zakresie posiadania i używania siły, co zostaje wykorzystywane przez ugrupowania terrorystyczne. W tym kontekście przywołuje się tezę, jakoby terroryzm rzadziej, albo w ogóle nie występował w państwach totalitarnych, co poniekąd jest prawdą, gdyż uniemożliwia to rozwinięty system kontroli społecznej, a terror jest w takich krajach stosowany przez władze państwowe¹⁶. Prawdą jest, że państwa utraciły monopol w zakresie posiadania i używania środków przymusu, gdyż niejednokrotnie już zostały przez nie nadużyte. Kontrowersyjne jest jednak twierdzenie, jakoby państwa totalitarne chroniły przed terrorem, gdyż prowadzi to do wniosku, że państwa demokratyczne, gwarantujące swobody polityczne i obywatelskie, sprzyjają terroryzmowi. Przyczyną terroryzmu nie jest swoboda i wolność, ale fałszywe rozumienie wolności prowadzi do nieludzkich aktów, różnych form anarchii, odrzucenia lub systematycznego kontestowania jakiegokolwiek władzy oraz ślepej przemocy. Jeżeli człowiek pojmuje wolność jako niezależność od Boga oraz zasad i wartości, które od człowieka nie pochodzą i są od niego niezależne, oraz niezależność od samego człowieka, dzieła stworzenia i konkretnych uwarunkowań porządku społecznego, to łatwo jest mu wykorzystać tak rozumianą wolność do dokonywania czynów niosących śmierć i zniszczenie¹⁷

Po II wojnie światowej istniało na świecie wiele grup terrorystycznych, które miały charakter nacjonalistyczny, narodowowyzwoleńczy i separatystyczny. Od początku lat 80-tych XX w. obserwuje się wzrost znaczenia elementów religijnych w terroryzmie i zaczęły powstawać organizacje terrorystyczne, których działania stymulowane są doktrynami religijnymi. Tendencja ta wiąże się m.in. z faktem upolitycznienia się religii. Nie do przyjęcia jest oczywiście teza, jakoby religia była jedną z przyczyn zjawiska terroryzmu, ale istnieją organizacje terrorystyczne, które powo-

¹⁴ Por. DIE DEUTSCHEN BISCHÖFE, *dz. cyt.*, s. 9–12.

¹⁵ Por. MARTINI, *art. cyt.*, s. 15.

¹⁶ Por. CESARZ, *art. cyt.*, s. 126; TOMUSCHAT, *art. cyt.*, k. 3028–3029.

¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Chcesz służyć sprawie pokoju — szanuj wolność. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 1981 r.*, nr 2; DIE DEUTSCHEN BISCHÖFE, *dz. cyt.*, s. 15.

lują się na religię, a raczej na elementy skrajnych poglądów, doktryn i programów o charakterze fundamentalistyczno-apokaliptycznym, będących uzasadnieniem niemoralnych czynów. Zdarza się nawet, że akty terroru uznaje się za obowiązek wynikający z „nakazu boskiego” i nadaje im charakter sakralny. Dodatkowym uzasadnieniem motywów sprawcy terroru jest występujące w środowisku terrorystów przekonanie, że ich czyny stanowią ofiarniczą śmierć męczeńską zapewniającą zbawienie i nieśmiertelność. W takiej sytuacji stosunkowo łatwo jest uzasadnić czyny najbardziej odrażające wobec ludności innej wyznaniowo, a zamachy i zabójstwa traktuje się jako walkę z innowiercami, nazywając ją „świętą wojną”¹⁸ Takie motywy Jan Paweł II nazwał

(...) fanatycznym fundamentalizmem, który rodzi się z przekonania, że wszystkim można narzucić własne widzenie prawdy¹⁹

Zdarza się, jak twierdzi kard. J. RATZINGER, że terroryzm jest metodą działania dobrze wykształconych młodych ludzi o głębokiej religijności, którzy pragną wyrazić protest przeciwko światu takiemu, jakim jest, i pragnienie lepszego. U podłoża takiego myślenia znajduje się fałszywie ukierunkowany moralizm, który prowadzi do okrutnej parodii prawdziwych celów i dróg moralności. Terroryzm rodzi się z ukierunkowanego na sprawy ziemskie entuzjazmu religijnego i mesjańskiego oczekiwania przetransponowanego w polityczny fanatyzm. Wiara w rzeczywistość pozaziemską została rozbita względnie pozbawiona prawdziwego znaczenia, a miara oczekiwań pozaziemskich została dopasowana do teraźniejszości. Wyobrażenia Boga przestały postrzegać Go jako działającego w świecie, ale nadal i bardziej niż dotąd oczekuje się od Niego wypełnienia obietnic, które mogą i muszą zostać urzeczywistnione przez ludzi. Obrzydzenie wobec wewnętrznej i duchowej pustki naszego społeczeństwa, pragnienie rzeczywistości całkowicie innej, roszczenie bezwzględnej szczęścia bez ograniczeń, są pseudoreligijnymi komponentami fenomenu, jakim jest terroryzm, i one nadają mu siłę napędową i charakter namiętności skierowanej na całkowitą bezkompromisowość i idealizm. Wszystko to staje się szczególnie niebezpieczne z racji zdecydowanej „nadziei mesjańskiej” ukierunkowanej na świat doczesny. Prowadzi to do wewnętrznej sprzeczności, że z rzeczywistości względnej żąda się bezwzględności, a ze skończoności — nieskończoność. W ostateczności jest to tragiczny fenomen, w którym wielkie powołanie człowieka staje się instrumentem tragicznego kłamstwa²⁰

¹⁸ Por. CESARZ, *art. cyt.*, s. 129–131; HOFFMAN, *dz. cyt.*, s. 86–91; PALAVER, *art. cyt.*, k. 1788; CH. KUCKLICK, H. LUCZAK, CH. REUTER, *Selbstmordattentäter: Die Macht der Ohnmächtiger*, w: H. FRANK, K. HIRSCHMANN (red.), *Die weltweite Gefahr. Terrorismus als internationale Herausforderung*, Berlin 2002, s. 272–273; H.-P. DEBORD, *Sekty i terroryzm: aspekty historyczne i prawne na podstawie francuskich doświadczeń*, w: FELS (red.), *dz. cyt.*, s. 22–28; MÜNKLER, *dz. cyt.*, s. 136.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 6.

²⁰ J. RATZINGER, *Abbruch und Aufbruch. Die Antwort des Glaubens auf die Krise der Werte* (Eichstätter Hochschulreden 61), Eichstätt 1988, s. 8–9.

2. Ocena etyczna

Dla etyki chrześcijańskiej każdy rodzaj terroryzmu jest czynem niemoralnym i zasługuje na potępienie, gdyż rodzi się z nienawiści i stanowi jedną z najbardziej odrażających form agresji. Żadne okoliczności i nawet najbardziej wzniosłe cele nigdy nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla terroryzmu. Terroryści, dokonując okaleczeń, posługując się torturami, uprowadzeniami, wywierając przymus, dokonując wymuszania okupu, dopuszczają się czynów określanych w tradycji chrześcijańskiej jako wewnętrznie złe, czyli takie, które są złe zawsze i same z siebie, tzn. z samego przedmiotu, niezależnie od intencji osoby działającej i okoliczności, w jakich są dokonywane (KDK 27; VS 80). Niemoralność terroryzmu potęguje fakt, że współcześnie jest on coraz rzadziej motywowany zniesieniem prześladowań i krzywd, zwróceniem uwagi na nierówności i niesprawiedliwości w świecie, czy obroną przed niesprawiedliwym agresorem. Jest to barbarzyństwo, przejaw nieludzkiego okrucieństwa i potworny akt zbrodni²¹ JAN PAWEŁ II zwrócił uwagę, że terroryzm jest zjawiskiem nastawionym

(...) na zabijanie i niszczenie bez różnicy ludzi i dóbr, na tworzenie klimatu strachu i niepewności, często również poprzez więzienie zakładników. Nawet gdy jako motywację tej nieludzkiej praktyki podaje się jakąś ideologię czy dążenie do stworzenia lepszego świata, akty terroryzmu nigdy nie mogą być usprawiedliwione. Tym bardziej, gdy — jak to się dzisiaj zdarza — te decyzje i akty przybierające niekiedy rozmiary prawdziwej masakry, porywanie osób niewinnych i nie zamieszanych w konflikty, mają na celu propagandę własnej sprawy albo też, co gorsze, są celem samym w sobie, gdy zabija się tylko dla zabijania. Wobec takiej grozy i ogromu cierpienia zawsze zachowują swoją ważność słowa, które wypowiedziałem kilka lat temu, a które tu pragnę jeszcze raz powtórzyć: „Chrześcijaństwo zabrania (...) uciekania się do nienawiści, mordowania bezbronnych, do metody terroryzmu” (SRS 24)

Katechizm Kościoła katolickiego w ramach omawiania piątego przykazania Dekalogu wymienia terroryzm wśród czynów sprzecznych z poszanowaniem godności człowieka, a szczególnie godzących w poszanowanie integralności cielesnej. Czytamy tam:

Uprowadzenia i branie zakładników sięją grozę i w ten sposób wywierają niedopuszczalną presję na ofiary. Są one moralnie niedopuszczalne. Terroryzm grozi, rani i zabija wszystkich bez różnicy; jest on w poważnej sprzeczności ze sprawiedliwością i miłością. (KKK 2297)

Terroryzm jest pogwałceniem jednego z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo do życia (por. RH 17). Współczesny terroryzm, którego celem i zarazem

²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Prawda i sprawiedliwość fundamentem wolności i pokoju*, s. 66; TENŻE, *Jeszcze raz potępiam terroryzm. Przemówienie podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański (Watykan 14 III 2004 r.)*, OsRomPol 25 (2004), nr 6, s. 36; J. SPINDELBOCK, *Moraltheologische Implikationen des „Krieges gegen den Terrorismus“*, w: NAGÓRNY, POKRYWKA (red.), dz. cyt., s. 143–144; T. SIKORSKI, *Terroryzm*, w: A. ZUBERBIER (red.), *Słownik teologiczny*, t. II, Katowice 1989, s. 311–312; PALAVER, *art. cyt.*, k. 1788.

cechą charakterystyczną jest maksymalizacja strat, zwłaszcza duża liczba ofiar ludzkich²², jest wyrazem lekceważenia ludzkiego życia. Najczęściej akty terroru dokonywane są w miejscach publicznych i wielkich skupiskach ludzkich, w wyniku czego giną, bądź doznają poważnych obrażeń i kalectwa ludzie przypadkowi i niewinni²³

Współczesny terroryzm zagraża głównie cywilnemu obszarowi życia. Gwałcąc wszelkie normy prawa, jest działaniem, które zawiera zarówno element kryminalny, jak i militarny, co sprawia, że stanowi naruszenie prawa karnego i podstawowych zasad prawa humanitarnego. Terroryzm, będąc wyrazem pogardy dla ludzkiego życia, rodzi się z nienawiści i jest pogardą wobec ludzkości. Ludzie posługujący się terroryzmem dokonują instrumentalizacji człowieka, który staje się dla nich środkiem do celu, a przestaje być celem samym w sobie. Potwierdzają to desperackie czyny terrorystów, którzy sami stają się „żywymi bombami” lub stosują wypełnione ludźmi samoloty pasażerskie jako narzędzie zamachu, albo biorą zakładników w celu wymuszenia okupu lub spełnienia swoich żądań²⁴. W papieskim orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2002 r. czytamy:

Organizacje terrorystyczne, wykorzystujące swych członków jako broń przeciw bezbronnym i przypadkowym osobom, wykazują zatrwazający instynkt śmierci, jaki nimi kieruje. (...) Terroryzm bazuje na pogardzie dla ludzkiego życia. Właśnie dlatego nie tylko prowadzi do zbrodni, których nie można tolerować, lecz on sam — używając terroru jako strategii politycznej i ekonomicznej — stanowi prawdziwą zbrodnię przeciw ludzkości²⁵

Terroryzm jest wyrazem poniżenia godności osoby ludzkiej, czynem poniżającym człowieczeństwo (por. KDK 79), wynika z depersonalizacji społeczeństwa (por. FC 43) i prowadzi do deprecjacji człowieka²⁶. Poniżenie godności osobowej terroryzm dokonuje m.in. poprzez narzucanie przez sprawców tych czynów własnego rozumienia prawdy i własnych przekonań, często fundamentalistycznych, oraz radykalne absolutyzowanie prawdy aż do niszczenia niewinnego życia ludzkiego. Terrorysty pomijają fakt, że prawdy nie można nigdy człowiekowi narzucać, ale jedynie ją zaproponować, a człowiek w sumieniu swoim powinien ją odpowiedzialnie przyjąć.

²² Por. CESARZ, *art. cyt.*, s. 131; MÜNKLER, *dz. cyt.*, s. 140.

²³ Por. J. NAGÓRNY, *Zaniedbanie i przemoc u źródeł współczesnych zagrożeń życia i zdrowia*, w: P. MORCINIEC (red.), *Ad libertatem in veritate. Księga Pamiątkowa dedykowana księdzu Profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65-tą rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej* (Opolska Biblioteka Teologiczna 10), Opole 1996, s. 298; K.-H. PESCHKE, *Christliche Ethik. Spezielle Moraltheologie*, Trier 1995, s. 339.

²⁴ Por. HÄRING, *dz. cyt.*, s. 59; A. MARCOL, *Nowa jakość terroryzmu*, w: P. JASKÓŁA, R. PORADA (red.), *Ad plenam unitatem. Księga Pamiątkowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi, Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, z okazji 25-lecia święceń biskupich oraz 70. rocznicy urodzin* (Opolska Biblioteka Teologiczna 55), Opole 2002, s. 328–330; H.E. TÖDT, *Frieden*, w: F. BÖCKLE, F.-X. KAUFMANN, K. RAHNER, B. WELTE (red.), *Christlicher Glaube in moderner Gesellschaft. Enzyklopädische Bibliothek in 30 Teilbänden*, t. XIII, Freiburg im Br. 1981, s. 92–93.

²⁵ JAN PAWEŁ II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 4.

²⁶ Por. HÄRING, *dz. cyt.*, s. 59.

Narzucenie prawdy i przekonań siłą jest pogwałceniem wolności sumienia i zarazem godności ludzkiej:

Roszczenie sobie prawa do narzucania innym przemocą tego, co uważa się za prawdę, oznacza pogwałcenie godności człowieka i ostatecznie zniewagę Boga, którego jest on obrazem²⁷

Terroryzm stanowi zagrożenie ważnych dóbr społecznych. Samo etymologiczne znaczenie słowa „terroryzm” nawiązuje do łacińskiego terminu *terror*, który oznacza strach, grozę, przerażenie, zagrożenie, co jest zaprzeczeniem istotnych wartości społecznych, jakimi są ład oraz poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Terroryzm, rodząc atmosferę strachu i zagrożenia, paraliżuje, a czasami wręcz uniemożliwia życie społeczne. Celem ataków terrorystycznych jest destrukcja instytucji oraz konfrontacja cywilizacji, co prowadzi do chaosu i nieporządku. Czasami akty terroru służą jako środek walki politycznej albo metoda wywierania wpływu na decyzje rządów lub organów międzynarodowych, co stanowi poważne zagrożenie dla praworządności oraz podważenie podstawowych zasad państwa prawa i demokratycznego porządku, często nadużywając zasad funkcjonowania państwa. Celem terroryzmu jest destrukcja państwa i jego instytucji oraz podważenie obowiązującego i powszechnie uznanego porządku społecznego²⁸. Cechą charakterystyczną współczesnego terroryzmu jest fakt wykorzystywania przez terrorystów cywilnej infrastruktury (media, komunikacja) jako broni, którego celem jest destrukcja życia gospodarczego przy wykorzystaniu kalkulacji, że kraje demokratyczne na ataki nie mogą odpowiadać podobnymi metodami²⁹

Cechą charakterystyczną współczesnego terroryzmu jest fakt, że cele polityczne przestają odgrywać pierwszoplanową rolę i stają się coraz mniej konkretne. Terrorysty odrzucają jakiegokolwiek bariery moralne, coraz mniejsze znaczenia mają dla nich poparcie grup, a najczęściej chodzi jedynie o demonstrację ślepej nienawiści oraz możliwie powszechne szerzenie atmosfery strachu i zwrócenie na siebie uwagi³⁰. Jan Paweł II, zwracając uwagę na społeczne skutki terroryzmu, podkreślił, że

(...) rodzi się z nienawiści i powoduje izolację, nieufność i zamknięcie. Przemoc pociąga za sobą dalszą przemoc i tworzy tragiczną spiralę, wciągającą także nowe pokolenia, które w ten sposób dziedziczą nienawiść, jaka dzieliła poprzednie³¹

Akty terrorystyczne nigdy nie będą w stanie prowadzić do rozwiązania konfliktów i sporów między ludźmi i narodami, nawet jeśli rzekomo takim celom miałyby

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 6.

²⁸ Por. HÄRING, *dz. cyt.*, s. 418–419; CESARZ, *art. cyt.*, s. 126; BOSCARO, *dz. cyt.*, s. 251.

²⁹ Por. MÜNKLER, *dz. cyt.*, s. 141–142.

³⁰ Por. O. THRÄNERT, *Biologische und chemische Kampfstoffe in den Händen von Terroristen: Gefahren und Schutzmöglichkeiten*, w: FRANK, HIRSCHMANN, *dz. cyt.*, s. 403–404.

³¹ JAN PAWEŁ II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 4. Duchowy przywódca Tybetańczyków Dalai Lama podobnie postrzega kwestię społecznych skutków terroryzmu, pisząc, że gwałt rodzi gwałt, co prowadzi do spirali przemocy; por. DALAI LAMA, *Gewaltlosigkeit — die angemessene und wirksame Antwort auf menschliche Konflikte*, *ConcD* 39 (2003), nr 5, s. 562–563.

służyć, ale sprzyjając niekontrolowanemu wybuchowi nienawiści, doprowadzają do jeszcze poważniejszych konfliktów i niepokojów (por. ChL 6)³².

Terrorysty, posługując się przemocą, gwałtem oraz wywołując w społeczeństwie atmosferę strachu i zagrożenia, sprawiają, że poszczególnym jednostkom, jak i całym narodom zostaje odebrana swoboda i wolność. Przymus fizyczny i psychiczny jest bardzo często jedną z metod stosowanych przez terrorystów wobec zakładników w celu wymuszenia okupu, a anarchia — skutkiem pogwałcenia wolności³³. Terroryzm, zwłaszcza współczesny, mający charakter międzynarodowy, stanowi poważne zagrożenie dla pokoju na świecie i jest jego zaprzeczeniem (por. ChL 42). We wspólnej deklaracji Papieża JANA PAWŁA II i Katolikosy-Patriarchy ELIASZA II w sprawie pokoju podpisanej w Tbilisi, czytamy: „Terroryzm stał się kolejnym i realnym zagrożeniem dla światowego pokoju”³⁴. Ataki terrorystyczne, które mogą nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, podobnie jak konflikty, niepokoje i wojny, należą do zjawisk, które „(...) zagrażają istnieniu ludzkości, odbierają spokój ludziom i podważają bezpieczeństwo społeczeństw”³⁵.

Terroryzm, będąc pogwałceniem prawa do życia i godności ludzkiej, której teologicznym uzasadnieniem jest stworzenie na obraz i podobieństwo Boże, jest zniewagą imienia Boga i obrazą Stwórcy, od którego pochodzi porządek na ziemi i który jest źródłem pokoju. W przypadku, kiedy terrorysty powołują się na Boga i motywy religijne, ogłaszając „świętą wojnę” przeciw niewiernym, dopuszczają się instrumentalizacji religii oraz zaprzeczają jej najgłębszym i najbardziej autentycznym inspirom, czyniąc z niej fanatyczny fundamentalizm, a z Boga czynią bożka³⁶.

Żaden przywódca religijny nie może zatem być pobłażliwy wobec terroryzmu, a tym bardziej nie może go głosić. Ogłaszanie się terrorystami w imię Boga, zadawanie gwałtu człowiekowi w imię Boga to profanacja religii. Przemoc terrorystyczna jest zaprzeczeniem wiary w Boga, Stwórcę człowieka, który troszczy się o niego i kocha go. Stoi ona w sprzeczności szczególnie z wiarą w Chrystusa Pana, który uczył swych uczniów modlitwy: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw na zawinili” (Mt 6,12)³⁷.

Sprzeczność terroryzmu z religią oraz potępienie użycia przemocy i wojny w imię Boga jest przekonaniem przedstawicieli różnych religii całego świata (m.in. chrześ-

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Prawo i sprawiedliwość fundamentem wolności i pokoju*, s. 66.

³³ Por. TENŻE, *Chcesz służyć sprawie pokoju — szanuj wolność. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 1981 r.*, nr 2; A. ZIÓLKOWSKI, *Terroryzm*, w: A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 523.

³⁴ *Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Katolikosy-Patriarchy Eliasza II*, OsRomPol 21 (2000), nr 1, s. 23.

³⁵ JAN PAWEŁ II, *„Nie” śmierci, egoizmowi i wojnie! „Tak” życiu i pokojowi. Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej (Watykan 13 I 2003 r.)*, OsRomPol 24 (2003), nr 3, s. 21.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Budowanie pokoju zadaniem wszystkich*, s. 19; TENŻE, *Nienawiść, fanatyzm i terroryzm znieważają imię Boga, Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury, sztuki i nauki (Astana 24 IX 2001 r.)*, OsRomPol 22 (2001), nr 11–12, s. 25.

³⁷ TENŻE, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 7.

cijaństwa, islamu, judaizmu, hinduizmu, buddyzmu, konfucjanizmu, menonitów, sikhów, sintoizmu, dżinizmu, zoroastryzmu i tradycyjnych religii afrykańskich). Zostało ono wyrażone podczas Dnia Modlitwy o Pokój w Asyżu 24 stycznia 2002 r., gdzie na zakończenie spotkania wygłoszone zostały zobowiązania do wspólnego działania na rzecz pokoju nazwane „Dekalogiem z Asyżu na rzecz pokoju” i przesłane do przywódców państw i rządów. Pierwszy punkt tego dekalogu brzmi:

Zobowiązujemy się głosić nasze niezłomne przekonanie, że przemoc i terroryzm są sprzeczne z autentycznym duchem religijnym; a potępiając wszelkie użycie przemocy i wojny w imię Boga czy religii, zobowiązujemy się uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zlikwidować przyczyny terroryzmu³⁸

3. Możliwości przeciwdziałania

Z racji tajności działań terrorystów, zwłaszcza szkoleń i przygotowywania kolejnych akcji oraz ustalenia źródeł wsparcia i finansowania, trudne są do przewidzenia przyszłe miejsca zagrożenia. Ostatnie tragiczne wydarzenia (m.in. zamach bombowy na pociąg pasażerski w Madrycie 11 marca 2004 r., zamach na szkołę w Biesłanie w Południowej Osetii 1 września 2004 r.) potwierdzają aktualność zagrożenia w różnych miejscach. Wszystko to sprawia, że coraz bardziej skomplikowana staje się kwestia walki i przeciwdziałania terroryzmowi. Istnieje też teza, zgodnie z którą terroryzmu nie można całkowicie wyeliminować, lecz w najlepszym wypadku można go ograniczyć w skutkach³⁹. Przyjmując założenie, że współczesny terroryzm „stanowi strategię systematycznej, kontynuowanej, ciężkiej zbrodni wojennej”⁴⁰, należałoby wyciągnąć wniosek, że odpowiednią metodą przeciwdziałania terroryzmowi jest walka zbrojna. Przykład Bałkanów i Afganistanu potwierdzają tezę, że użycie siły zbrojnej może być skuteczną metodą rozwiązywania konfliktów⁴¹. Rozwiązania takie dla etyki katolickiej są ostatecznością, gdyż istnieją inne sposoby przewyciężania terroryzmu. Są to zarówno działania doraźne, jak i długofalowe, mające na celu nie tylko wymierzenie kary winnym, ale mające na względzie przewyciężanie przyczyn, które prowadzą do desperackich czynów⁴².

Pomimo iż terroryści swoimi działaniami zagrażają porządkowi społecznemu i świadomie podważają podstawy demokracji oraz zasady państwa prawa, nie może sobie żadne państwo pozwolić, aby przeciwdziałać terroryzmowi i karać terrorystów przy pomocy innych metod aniżeli tych, które istnieją w ramach państwa prawa, oraz

³⁸ *Zobowiązania do wspólnego działania na rzecz pokoju*, OsRomPol 23 (2002), nr 3, s. 20; *Dekalog z Asyżu na rzecz pokoju*, OsRomPol 23 (2002), nr 5, s. 4.

³⁹ Por. K.-H. KAMP, *Der Erfolg im Kampf gegen den Terror — Sechs Thesen*, w: FRANK, HIRSCHMANN, *dz. cyt.*, s. 430.

⁴⁰ MARCOL, *art. cyt.*, s. 330.

⁴¹ Por. KAMP, *art. cyt.*, s. 426.

⁴² Por. PALAVER, *art. cyt.*, k. 1788.

środków i reguł, które nie staną się naruszeniem godności ludzkiej i praw człowieka. W przeciwnym razie państwo samo podważałoby porządek, na którym się opiera, a dla terrorystów byłoby to urzeczywistnienie ich zamiarów⁴³. Podobnie jak nie powinno się stosować metod stosowanych przez terrorystów, tak też o samym przewycięzaniu terroryzmu nie powinno się mówić w kategoriach używanej przez terrorystów apokaliptycznej retoryki jako „walce dobra ze złem”⁴⁴. W odniesieniu do przewycięzania terroryzmu aktualne pozostają dwie zasady. Pierwsza dotyczy granic tolerancji oraz założenia, że przemoc nie powinna być nigdy tolerowana. Druga zasada mówi, że terroryści i osoby podejrzane o terroryzm powinni być karani w ramach reguł państwa prawa, gdyż państwo nie może posługiwać się metodami tych, wobec których je stosuje. Jeżeli nawet działania terrorystów są destruktywne, reakcja wobec nich powinna być konstruktywna⁴⁵.

Do skutecznych metod przewycięzania terroryzmu w świecie niewystarczające są doraźne działania polegające na umiejętności reagowania w sytuacji zagrożenia bądź ataku, ani też stosowanie represji i wymierzanie kar wobec terrorystów. Konieczne są działania długofalowe mające na celu przewycięzanie przyczyn terroryzmu, do których w ogromnej mierze należą nierówności i niesprawiedliwość w dostępie do dóbr materialnych. Powinno się dążyć do usuwania przyczyn,

(...) które rodzą sytuacje niesprawiedliwości i z których często wypływają decyzje o podjęciu najbardziej desperackich i krwawych ataków⁴⁶

Dlatego, jak podkreślił Jan Paweł II, konieczne są

(...) zgodne i zdecydowane wysiłki, mające na celu podjęcie nowych inicjatyw politycznych i ekonomicznych, zmierzających do zmiany skandalicznych sytuacji niesprawiedliwości i ucisku, w których żyje tak wielu członków rodziny ludzkiej i które stwarzają warunki sprzyjające niekontrolowanemu wybuchowi nienawiści. Kiedy deptane są podstawowe prawa, łatwo ulec pokusie nienawiści i przemocy. Musimy razem budować globalną kulturę solidarności, która przywróci młodym nadzieję na przyszłość⁴⁷

Odpowiedzialność za urzeczywistnienie sprawiedliwości i przewycięzanie nierówności pomiędzy ludźmi ponoszą nie tylko politycy, ale obejmuje ona każdego człowieka poprzez świadome i dobrowolne ograniczanie konsumizmu i gotowość do dzielenia się z potrzebującymi.

⁴³ Por. HÄRING, *dz. cyt.*, s. 419.

⁴⁴ Por. W.J. BENNETT, *Why we fight. Moral clarity and the war on terrorism*, New York 2002, s. 46. Warto zaznaczyć, że takie sformułowania stosują politycy, podczas gdy papież Jan Paweł II, potępiając ataki terrorystyczne, bez stosowania retoryki apokaliptycznej podkreśla potrzebę skutecznej obrony i przeciwdziałania terroryzmowi.

⁴⁵ Por. R. VON DAHRENDORF, *Kampf gegen Terror ist kein Krieg*, „Die Welt” (19 V 2004), s. 9; E. BENDA, *Wer stark ist, foltert nicht*, „Die Welt” (26 VII 2004), s. 7; SPINDELBOCK, *art. cyt.*, s. 147; P. FONK, *Frieden schaffen — auch mit Waffen? Theologisch-ethische Überlegungen zum Einsatz militärischer Gewalt angesichts des internationalen Terrorismus und der Irak-Politik*, Stuttgart 2003, s. 8.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 2004 r.*, nr 8.

⁴⁷ TENŻE, *Prawda i sprawiedliwość fundamentem wolności i pokoju*, s. 66.

Długofalowa strategia przeciwdziałaniu aktom terroru, będącym wyrazem pogardy wobec ludzkiego życia, domaga się zarówno ze strony polityków, organizacji, rodzin, jak i poszczególnych jednostek działań będących wyrazem poszanowania ludzkiego życia w każdych okolicznościach oraz obrona podstaw wzajemnych relacji międzyludzkich. Konieczne są działania pedagogiczne mające na celu propagowanie wychowania inspirowanego szacunkiem dla życia ludzkiego. Należy uświadamiać, że szacunek należy się każdemu człowiekowi oraz przypominać przykazanie miłości Boga i bliźniego, zgodnie z którym moim bliźnim jest również wróg⁴⁸. Elementem chrześcijańskiej strategii przeciwdziałania terroryzmowi jest konieczność radykalnej zmiany skali wartości, w której na pierwszym miejscu powinny być: pokój, solidarność, spokojne współżycie ludzi, wzajemne otwarcie, poszanowanie i akceptacja, przebaczenie, poszanowanie różnic między ludźmi oraz dialog braterski, polityczny i dyplomatyczny⁴⁹

Jedną z odpowiedzi na akty terroru jest próba izolacji świata zagrożonego przez terroryzm, swoista konfrontacja cywilizacji oraz niebezpieczeństwo identyfikacji terrorystów głoszących skrajne poglądy fundamentalistyczne z wyznawcami religii muzułmańskiej. W konsekwencji oznaczałoby to nie tylko przebudowę dotychczasowych stosunków w świecie, ale jednocześnie zwycięstwo terrorystów⁵⁰, którzy sami, zgodnie ze słowami N. DAVIESA,

(...) chcą, byśmy ich walkę postrzegali jako wojnę cywilizacji⁵¹

Taka strategia przewycięzania terroryzmu może prowadzić do sytuacji podziałów międzynarodowych, nietolerancji oraz wyzwalać szowinistyczne emocje⁵². Dlatego ważnym elementem długofalowego przeciwdziałania terroryzmowi jest dialog między ludźmi różnych narodowości, wyznań i religii, zwłaszcza dialog między chrześcijanami i muzułmanami⁵³. Przekonanie to wyrazili uczestnicy Dnia Modlitw o Pokój w Asyżu sformułowaniem:

Zobowiązujemy się rozwijać kulturę dialogu, aby rosło wzajemne zrozumienie i zaufanie pomiędzy jednostkami i narodami, bo są to przesłanki autentycznego pokoju⁵⁴

Międzynarodowy charakter współczesnego terroryzmu sprawia, że w ramach zwalczania tego zjawiska konieczne są działania organizacji międzynarodowych⁵⁵

⁴⁸ Por. DIE DEUTSCHEN BISCHÖFE, *dz. cyt.*, s. 16–18; JAN PAWEŁ II, *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju*, nr 8.

⁴⁹ Por. MARTINI, *art. cyt.*, s. 16.

⁵⁰ Por. JAGIELSKI, *art. cyt.*, s. 16; P. KŁODKOWSKI, *Globalny strach Europy*, Znak 56 (2004), nr 7–8, s. 23.

⁵¹ *Z żołnierzami przeciw ideom. Z N. Daviesem rozmawiają Ł. Tischner i M. Bardel*, Znak 56 (2004), nr 7–8, s. 67.

⁵² Por. BRZEZIŃSKI, *art. cyt.*, s. 80.

⁵³ Por. JOHANNES PAUL II, *Ansprache an die Bischöfe aus Ägypten anlässlich ihres „Ad-limina“-Besuches*, www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/2003/august/documents/2004-07-07; MARTINI, *art. cyt.*, s. 20; SPINDELBOCK, *art. cyt.*, s. 149.

⁵⁴ *Zobowiązania do wspólnego działania na rzecz pokoju*, s. 21.

⁵⁵ Por. CESARZ, *art. cyt.*, s. 134.

W Europie wypełnianie tego zadania umożliwia m.in. *Europejska konwencja w sprawie zwalczania terroryzmu*, przyjęta w styczniu 1977 r. przez państwa — członków Rady Europy⁵⁶, oraz powstały w 1994 r. Europejski Urząd Policyjny (Europol) z siedzibą w Hadze, zajmujący się gromadzeniem informacji służących przeciwdziałaniu terroryzmowi⁵⁷. Szczególna rola w kwestii przeciwdziałania terroryzmowi przypada Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przygotowała szereg szczegółowych konwencji antyterrorystycznych⁵⁸. Celem działań tych organizacji są nie tylko interwencje w przypadku wybuchu konfliktów i ataków terrorystycznych.

Pilniejsza niż kiedykolwiek dotąd staje się potrzeba powrotu do bardziej skutecznego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, w którym Organizacja Narodów Zjednoczonych znalazłaby należne sobie miejsce i rolę⁵⁹

Wobec terroryzmu, który prowadzi do zbrodni i jest zbrodnią przeciw ludzkości, istnieje prawo do obrony przed nim. Można nawet mówić o swoistym obowiązku przeciwdziałania, gdyż

(...) nigdy nie możemy przystać na to, aby pokój stał się zakładnikiem przemocy⁶⁰

Celem obrony przed terroryzmem nie powinien być odwet, ani też nie należy wybierać środków stosowanych przez terrorystów, ale powinny one odpowiadać zasadom moralnym i prawnym. Nieograniczone odejście od wszelkich zasad przez terrorystów nie upoważnia do podobnej reakcji wobec tego zjawiska, a traktowanie przez terrorystów ludzi jako środka do celu nie jest usprawiedliwieniem instrumentalnego traktowania terrorystów. Słuszne karanie winnych powinno opierać się na niepodważalnych dowodach. Należy też pamiętać, że prawna odpowiedzialność jest osobista i nie należy jej rozszerzać na narody, grupy etniczne i religie, z których wywodzą się terroryści⁶¹. Jan Paweł II zwrócił uwagę, że

(...) w koniecznej walce z terroryzmem prawo międzynarodowe staje dziś wobec zadania wypracowania właściwych środków prawnych i skutecznych mechanizmów zapobiegania, kontroli i karania przestępstw. W każdym przypadku demokratyczne rządy dobrze wiedzą, że użycie siły przeciw terrorystom nie może usprawiedliwić odejścia od zasad państwa prawa. Decyzje polityczne, które miałyby przynieść sukces, nie biorąc pod uwagę podstawowych praw ludzkich, byłyby nie do przyjęcia, gdyż cel nie uświęca środków⁶².

W sytuacji przeprowadzanych akcji antyterrorystycznych należy zachować maksimum środków ostrożności, gdyż, jak potwierdza życie, nieudolność może prowadzić do jeszcze większego zła⁶³. W ramach słusznej walki z terroryzmem ważne jest

⁵⁶ Por. OSMAŃCZYK, *dz. cyt.*, s. 513.

⁵⁷ Por. H. HETZEL, *Kampf gegen den Terror*, „Deutschland” (2004), nr 3, s. 34–35.

⁵⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Pokój i wolność dla całej ludzkości. Przemówienie do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki (Watykan 4 VI 2004 r.)*, OsRomPol 25 (2004), nr 9, s. 52; BAR, *art. cyt.*, s. 47–48; TOMUSCHAT, *art. cyt.*, k. 3030–3031.

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *W trosce o lepszą przyszłość rodziny ludzkiej. Spotkanie Ojca Świętego z korpusem dyplomatycznym (Watykan 12 I 2004 r.)*, OsRomPol 25 (2004), nr 3, s. 23.

⁶⁰ TENŻE, *W trosce o lepszą przyszłość rodziny ludzkiej*, s. 23.

⁶¹ Por. TENŻE, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości*, nr 5; SPINDELBOCK, *art. cyt.*, s. 147.

⁶² JAN PAWEŁ II, *Zawsze aktualne zadanie wychowywać do pokoju*, nr 8.

⁶³ Por. PIWOWARSKI, *art. cyt.*, s. 180.

poszukiwanie nie tylko najbardziej skutecznych środków pozwalających wykorzenić terrorizm, ale przede wszystkim należy podejmować działania, które nie dopuszczają do pogorszenia sytuacji. Nie może z jednego zła wynikać gorsze zło, a zastosowanie przemocy nie może być usprawiedliwieniem użycia przemocy. W walce z terroryzmem należy stosować środki, które zapoczątkują proces „uzdrowienia” sytuacji i przewyciężenia lęku⁶⁴

Po zamachu terrorystycznym 11 września 2001 r. ożywiła się dyskusja na temat możliwości interwencji zbrojnej jako skutecznej metodzie walki z terroryzmem. Dyskusje na temat wojny w Afganistanie przeciwko Talibom popierających terrorystów, czy działań w Iraku mających na celu obalenie rządu Saddama HUSAJNA, który rzekomo ukrywał materiały potrzebne do produkcji broni masowego rażenia, pokazują, że zdania co do takiego rozwiązania kwestii terroryzmu są podzielone nie tylko wśród polityków. Również wśród etyków i teologów brak było jednomyślności co do słuszności takiego rozwiązania⁶⁵. W tym samym czasie w wielu przemówieniach Jan Paweł II wyrażał dezaprobatę wobec rozwiązania kwestii terroryzmu w świecie przy użyciu siły zbrojnej i apelował o powstrzymanie się od wojny. W przemówieniu do korpusu dyplomatycznego 13 stycznia 2003 r. papież podkreślił:

„NIE WOJNIE!” Wojna nigdy nie jest nieuchronna! Wojna zawsze jest porażką ludzkości! Prawo międzynarodowe, uczciwy dialog, solidarność między państwami, szlachetna sztuka dyplomacji — oto środki rozwiązywania sporów odpowiadające godności człowieka i narodów⁶⁶

N. Davis, zapytany o możliwości przeciwdziałania terroryzmowi, odpowiedział:

Terroryzm jest oczywiście wielkim problemem, ale nie można walczyć z nim metodami militarnymi, tylko policyjnymi. Nie można przeciw terrorystom używać lotniskowców! (...) nie można posyłać żołnierzy przeciwko ideom. Że trzeba mieć lepsze idee (...)⁶⁷

Terroryzm, będąc zagrożeniem życia wielu ludzi, stanowi sytuację podobną do tej, w której mamy do czynienia z zasadą słusznej obrony, kiedy człowiek dla ocalenia swojego życia i innych niewinnych osób, nie mając innego sposobu unieszkodliwienia napastnika, może pozbawić go życia⁶⁸. Wojna, jako skuteczna metoda rozwiązywania konfliktów, nie jest w tradycji chrześcijańskiej zalecana, ale dopuszczana i to jako rozwiązanie ostateczne. Pochodząca od św. Augustyna doktryna „wojny sprawiedliwej” zakładała, że *ius ad bellum* występuje pod warunkiem, że służy ona pokojowi, zwraca się przeciwko dokonaniemu bezprawiu, zostaje ogłoszona przez legalną władzę oraz ogranicza się do koniecznego rozmiaru przemocy. W założeniach św. Tomasza z Akwinu wojna jest sprawiedliwa pod warunkiem, że zostaje

⁶⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Otwórzmy serca i umysły na wyzwania naszych czasów. Przemówienie papieskie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej (Watykan 10 I 2002 r.)*, OsRomPol 23 (2002), nr 3, s. 34.

⁶⁵ Zob. dwugłos w kwestii interwencji zbrojnej w Iraku: M. NOWAK, *Moralne podstawy interwencji* i L. ACCATTOLI, *Niech rozstrzygnie ONZ*, TPow (9 III 2003), nr 10, s. 7.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, „Nie” śmierci, egoizmowi i wojnie!, s. 22.

⁶⁷ *Z żołnierzami przeciwko ideom*, s. 76.

⁶⁸ Por. J. NAGÓRNY, *Prawo do słusznej obrony*, w: NAGÓRNY, POKRYWKA (red.), *dz. cyt.*, s. 82–85.

wypowiedziana przez prawowitą władzę, istnieją odpowiednie racje, właściwa intencja prowadzącego wojnę oraz działania wojenne służą przywróceniu lepszego i trwalszego pokoju. W czasach nowożytnych doktryna wojny sprawiedliwej uległa ewolucji, w wyniku której prawo do wojny występuje jedynie wówczas, gdy zostały wyczerpane wszystkie środki pokojowe rozwiązania konfliktu, a jej celem jest zabezpieczenie przy pomocy odpowiednich środków prawa narodów w interesie światowego dobra wspólnego, w którym dokonane bezprawie zostaje naprawione lub grożące bezprawie zostaje zażegane. Od czasu ukazania się encykliki papieża JANA XXIII *Pacem in terris* (1963) akcentuje się w tradycji katolickiej poszukiwanie dróg wykluczających wojnę jako jeden ze środków polityki, a tradycyjna nauka o wojnie sprawiedliwej zostaje zastąpiona nauką o sprawiedliwym pokoju⁶⁹

Wojna jako metoda przewycięzania terroryzmu stanowi ostateczność i z etycznego punktu widzenia można po ten środek sięgać jedynie w sytuacji, kiedy wykorzystano już wszystkie inne środki, które okazały się nieskuteczne. Jan Paweł II pisze:

Wojna nigdy nie jest metodą taką samą jak inne, którą można się dowolnie posługiwać, aby rozstrzygać spory między państwami. Jak przypomina Karta Narodów Zjednoczonych i prawo międzynarodowe, nawet, gdy chodzi o obronę dobra wspólnego, można się do niej uciec jedynie w sytuacji zupełnej ostateczności, zachowując przy tym ściśle określone warunki i biorąc pod uwagę jej konsekwencje dla ludności cywilnej w czasie działań wojennych i po ich zakończeniu⁷⁰

Poszczególne państwa, jak i społeczność międzynarodowa dysponują środkami prawa karnego, regulacjami prawnymi, służbami specjalnymi, które bez uciekania się do użycia siły i działań wojennych są wystarczające w skutecznej walce z terroryzmem. Wojna, choć jest pod pewnymi warunkami dopuszczalna jako ostateczność, to nie jest optymalnym rozwiązaniem w przeciwdziałaniu terroryzmowi. Wręcz przeciwnie, generuje nowe akty terroru i powoduje wzrost niezadowolenia, nienawiści i fanatyzmu⁷¹, zgodnie ze słowami Jana Pawła II, że

(...) ucisk, zbrojna przemoc i wojna to wybory, które rodzą i pomnażają jedynie nienawiść i śmierć⁷²

* * *

Nie do przyjęcia jest teza, według której terroryzm jest zjawiskiem, do którego trzeba się przyzwyczaić, a ze strachem, do którego prowadzi, musimy nauczyć się żyć. Taka postawa byłaby urzeczywistnieniem zamiarów terrorystów, którzy dążą do zastraszenia ludzi i całych społeczeństw⁷³ W świetle etyki katolickiej z terroryzmem

⁶⁹ Por. FONK, *dz. cyt.*, s. 27–35; E. CHIAVACCI, *La morale cattolica e il delirio di onnipotenza*, RTM 34 (2002), nr 133, s. 12–13; E. TREVISI, *Critica alla teoria della guerra giusta*, RTM 34 (2002), nr 133, s. 24–25. B.V. JOHNSTONE, *The war on terrorism: a just war?*, StMor 40 (2002), nr 1, s. 40–52.

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, „*Nie*” śmierci, egoizmowi i wojnie!, s. 23.

⁷¹ Por. FONK, *dz. cyt.*, s. 59; CHIAVACCI, *art. cyt.*, s. 17.

⁷² JAN PAWEŁ II, *Prawda i sprawiedliwość fundamentem wolności i pokoju*, s. 66.

⁷³ Por. MÜNKLER, *dz. cyt.*, s. 149.

należy się liczyć, ale nigdy nie można zgodzić się na niego. Z całą determinacją należy ukazywać zło i niemoralność takich aktów oraz podejmować działania długofalowe, do których należy poszukiwanie i przewyciężanie przyczyn prowadzących do terroryzmu. W ramach działań bezpośrednich należy prowadzić szkolenia wyspecjalizowanych grup, mające na celu wypracowanie metod reagowania wobec aktów terroru, usprawnić systemy kontrolne oraz skutecznie karanie w ramach obowiązujących przepisów prawnych. Nie powinno się powątpiewać w świat wolny od przemocy i aktów terroru. Możliwe jest pokojowe i sprawiedliwe współżycie ludzi i narodów na ziemi. Zależy to zarówno od dobrej woli odpowiedzialnych za sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne w świecie, jak i od odpowiedzialnego kształtowania postaw każdego poszczególnego człowieka.

Der Terrorismus im Lichte der katholischen Ethik

Zusammenfassung

Der internationale Terrorismus stellt in der Politik, im Strafrecht, im Bereich der Kriminologie und Sozialpsychologie ein aktuelles Problem dar. Seine Überwindung ist nicht nur eine Frage der internationalen Institutionen. Wenn jemand von den grausamen Terrorakten erfährt, dann stellt er folgende Fragen: Wie konnte so etwas überhaupt passieren? Was sind das für Leute, die zur solchen Grausamkeit fähig sind? Was könnten die Ursachen solcher Akte sein? Und: Wie soll man auf diese Taten reagieren? Diese Fragen gehören zu den wichtigen Fragen der Ethik.

Der vorliegende Beitrag ist ein Versuch, diese Fragen zu beantworten, indem man den Terrorismus im Licht der katholischen Ethik betrachtet. Es gibt zwar kein Dokument des kirchlichen Lehramtes, in dem der Terrorismus ausführlich behandelt würde. Als Quellen dieses Studiums dienten vielmehr jüngste Aussagen von Papst Johannes Paul II., das Schreiben der deutschen Bischöfe, das zum Thema „Terrorismus“ im April 1978 erschien, und Überlegungen katholischer Theologen und Ethiker. Nach den oben genannten Quellen werden die Ursachen des Terrorismus sowie seine ethische Beurteilung erörtert. Schließlich werden Möglichkeiten zu seiner Überwindung aufgezählt.

Die Analyse der Ursachen des Terrorismus im ersten Punkt dient nicht einem Rechtfertigungsversuch dieses Phänomens, sondern der Suche nach möglichen Wegen seiner Überwindung. Unter mehreren Ursachen wird auf die ökonomisch-soziale Ungleichheit und Ungerechtigkeit in der Verteilung der materiellen Güter, auf die Mittel der politischen Macht, auf den Pragmatismus, die unbeschränkte Freiheit und den Zerfall von Werten und Institutionen hingewiesen. Seit der 80er Jahren nahm der so genannte „religiös motivierte“ Terrorismus zu, was mit der Religion nichts zu tun hat. Es sind fundamentalistisch-apokalyptische Gruppierungen, die sich auf die Religion berufen. Gewalt und Terrorismus sind Profanierung und Widerspruch jeglicher Religion.

Im zweiten Punkt ist die ethische Beurteilung des Terrorismus im Licht der katholischen Ethik und deren Begründung das Thema. Der Terrorismus ist ein Verbrechen, eine Barbarei

und ein Akt unmenschlicher Grausamkeit. Der Terrorismus verachtet den Menschen, seine Würde, sein Lebensrecht und instrumentalisiert ihn, indem er Mittel zum Zweck wird. Der Terrorismus ist eine Tat, die zur Destruktion der sozialen, politischen und wirtschaftlichen Ordnung der einzelnen sowie der Nationen führt und ist eine wahre Bedrohung des Weltfriedens. Der Terrorismus als Verachtung des Menschen und der Weltordnung ist zugleich eine Beleidigung Gottes und steht im Widerspruch zum Glauben.

Als falsch soll man die These betrachten, nach der man sich an den Terrorismus gewöhnen muss und mit der Furcht zu leben lernen soll. Dies wäre eine Erfüllung der Ziele von Terroristen. Mit dem Terrorismus darf man nie einverstanden sein, sondern muss alle möglichen und moralisch akzeptablen Mittel zu dessen Bekämpfung einsetzen. Aus der Sicht der katholischen Ethik gehören dazu: die Überwindung der Armut, Ungleichheit und Ungerechtigkeit in der Welt, die Achtung des menschlichen Lebens in allen Situationen, der Dialog zwischen den Menschen und Nationen, den verschiedenen Kulturen und Religionen, der Aufbau eines Systems der internationalen Sicherheit und eine effizientere Kontrolle. Der demokratische Staat muss bei der Bestrafung der Terroristen die Grundlagen des Rechtsstaats beachten. Zuletzt darf die Staatengemeinschaft als ultima ratio unter Wahrung strikter Bedingungen für die Bekämpfung des Terrorismus zum Mittel des Krieges greifen, natürlich erst, nachdem alle anderen Möglichkeiten ausgeschöpft wurden und erfolglos blieben. Dabei ist jedoch zu beachten, dass der Krieg, Gewalt und Hass vermehrt.